Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 9.09.2025 www.osw.waw.pl

Iskander uszkadza budynek ukraińskiego rządu. 1294. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Sytuacja na froncie

Rosjanie kontynuują natarcie w przygranicznych rejonach obwodu dniepropetrowskiego. Posuwając się na froncie szerokości 12–15 km od styku granic tego obwodu z obwodami donieckim i zaporoskim na południu do rzeki Wołcza na północy, zajęli dotąd siedem miejscowości (według DeepState trzy z nich nie są kontrolowane przez agresora i pozostają w szarej strefie) i wkroczyli w głąb obwodu dniepropetrowskiego na głębokość do 10 km. Ich postępy wynikają w pierwszej kolejności ze słabości obrony lokalnej (nieliczne umocnienia powstały z myślą o odparciu wrogiego uderzenia z południa, a nie ze wschodu). Wciąż brak sygnałów, by miały one zostać wykorzystane do rozwinięcia działań na większą skalę w kierunku węzłowego Pokrowśkego i, dalej, Zaporoża i/lub Dniepru. Prawdopodobnie wyłom pozwoli natomiast najeźdźcom na „zwinięcie" frontu we wschodniej części obwodu zaporoskiego – w przypadku zajęcia Pokrowśkego będą oni mogli uderzyć od północy na Hulajpole, główny ośrodek ukraińskiej obrony w tym rejonie, od 2023 r. bezskutecznie atakowany przez agresora od południa.

Siły rosyjskie odepchnęły przeciwnika od Nowoekonomicznego i wyszły na północno-wschodnie obrzeża Myrnohradu, niwelując tym samym efekty ukraińskich kontrataków z poprzednich tygodni. Poszerzyły też obszar kontrolowany na południowo-zachodnich obrzeżach Pokrowska. Ich pozycje po obu stronach worka są od siebie oddalone o 10–12 km, a aglomeracja pokrowska znajduje się pod ich całkowitą kontrolą ogniową. Najeźdźcy wyszli na wschodnie obrzeża Siewierska i zaktywizowali front na południe od tego miasta, względnie stabilny od 2023 r. Poczynili także kolejne postępy na północ i wschód od Łymanu, gdzie obrońcy mają coraz większe problemy z logistyką. W zasięgu rosyjskich dronów na światłowodach znalazła się bowiem główna obecnie trasa zaopatrzenia ukraińskiego zgrupowania w Donbasie, wiodąca z Charkowa do Kramatorska, a jej odcinek pomiędzy Iziumem a Słowiańskiem ma być permanentnie atakowany (obrońcy mówią o 10 utraconych samochodach na dobę i apelują o nieużywanie tej drogi przez cywilów). Rosyjska próba opanowania nagłym atakiem centrum Kupiańska zakończyła się niepowodzeniem, jednakże agresor najpewniej kontroluje jego północne kwartały. Po ponad stu dniach walk miał również zająć Junakiwkę w obwodzie sumskim.

7 września najeźdźcy przeprowadzili najpotężniejsze od rozpoczęcia pełnoskalowej agresji uderzenie powietrzne na Ukrainę. Według ukraińskiego Dowództwa Sił Powietrznych (DSP) użyli w nim 810 dronów uderzeniowych i ich imitatorów (o 82 więcej niż w poprzednim rekordowym ataku 9 lipca) oraz 13 pocisków balistycznych i manewrujących. Obrońcy zadeklarowali zneutralizowanie 747 bezzałogowców i zestrzelenie czterech rakiet. Do głównych celów należał Kijów, gdzie atakowano przede wszystkim obiekty przemysłowe (potwierdziła to mapa pożarów NASA FIRMS). Uszkodzone zostały siedziba ukraińskiego rządu (miała w nią trafić rakieta balistyczna Iskander-M, której głowica nie wybuchła) oraz budynek mieszkalny – trzy osoby zginęły, a 11 zostało rannych (łącznie w stolicy odnotowano 20 rannych). Największe poza Kijowem zniszczenia zarejestrowano w Zaporożu, gdzie w obiekty przemysłowe i infrastrukturę miało trafić co najmniej osiem „szahedów", a rannych zostało 15 cywilów. Ucierpiały też Charków, Dniepr, Krzywy Róg, Odessa i Sumy (w tych ostatnich trafiona została m.in. siedziba obwodowej administracji wojskowej).

Z perspektywy wojskowej najistotniejszy cel uderzenia stanowił most na Dnieprze w Krzemieńczuku, przez który przechodziła istotna część zaopatrzenia ukraińskiego zgrupowania w Donbasie (via Charków). Drony uszkodziły część kolejową i mechanizm podnoszenia mostu, umożliwiający przechodzenie pod nim drogą wodną większych jednostek. Ostatecznie z użytku wyłączono również część drogową i zorganizowano przeprawę promową. Składy kolejowe z zaopatrzeniem dla frontu skierowano na trasy okrężne. Rosjanie wstrzymywali się dotąd z atakami na mające strategiczne znaczenie przeprawy na Dnieprze (do zniszczenia mostu Antoniwskiego k. Chersonia jesienią 2022 r. przyczynili się obrońcy, wymuszając w ten sposób wycofanie się wroga z prawego brzegu rzeki). Kontynuowanie przez najeźdźców uderzeń na nie świadczyłoby o tym, że agresor przygotowuje się do działań ofensywnych na większą skalę, z podjęciem próby powrotu do działań manewrowych włącznie. Zarazem sugerowałoby to, że Moskwa przynajmniej czasowo ograniczyła swoje plany aneksyjne do wschodniej części Ukrainy.

Głównym celem zmasowanego uderzenia powietrznego przeprowadzonego przez Rosjan 3 września było zaplecze obrońców na zachód od Dniepru. Do poważnych zniszczeń infrastruktury doszło w węźle kolejowym Znamjanka w obwodzie kirowohradzkim, przez który przechodzi zaopatrzenie na front via Krzemieńczuk i Charków. Przywracanie ruchu pociągów rozpoczęło się po siedmiu godzinach od zakończenia ataku. Do uderzeń w obiekty przemysłowe doszło w Chmielnickim (zakłady Kation i Nowator), we Lwowie (lotnicze zakłady remontowe) i w Łucku (Motor) oraz w obwodach iwanofrankiwskim i kijowskim. Atakowano także obwód równeński i Zakarpacie. Zgodnie z przekazem DSP agresor wykorzystał 502 bezzałogowce i 24 rakiety, z których obrońcy unieszkodliwili odpowiednio 430 i 21.

Najeźdźcy kontynuowali uderzenia w infrastrukturę energetyczną w północno-wschodniej Ukrainie. W ich rezultacie 3 września doszło do okresowego odcięcia dostaw prądu w Niżynie (obwód czernihowski), następnego dnia – w Sumach, kolejnego – w Nowogrodzie Siewierskim (obwód czernihowski), zaś 8 września – w Szostce (obwód sumski), jak również w okolicach tych miast. 8 września rosyjskie drony uszkodziły Trypolską

Elektrownię Cieplną na południe od Kijowa, przez co pozbawili energii część rejonu obuchowskiego. Wskutek ataku rakietowego na Czernihów 4 września poszkodowani zostali członkowie misji humanitarnej zajmującej się rozminowywaniem (dwie osoby zginęły, a osiem zostało rannych). Tego dnia wrogie rakiety lub drony uderzyły też w Białogród nad Dniestrem i Odessę, 5 września – w Dniepr, a 6 września – w Mikołajów i Zaporoże. Według źródeł ukraińskich od wieczora 2 września do rana 9 września najeźdźcy użyli łącznie (uwzględniając oba zmasowane ataki) 1951 dronów uderzeniowych i ich imitatorów oraz 62 rakiet. Obrońcy mieli zneutralizować 1670 bezzałogowców i 27 rakiet.

Ukraińskie operacje przeciw Rosji

5 września ukraińskie drony zaatakowały rafinerię w Riazaniu, a dwa dni później – Ilską w Kraju Krasnodarskim. Na terenie tej pierwszej doszło do pożaru, a zgodnie z przekazem ukraińskiego Sztabu Generalnego trafiona została instalacja do przerobu ropy. To samo źródło poinformowało o uderzeniu w stację dystrybucyjną rurociągu „Stalowy Koń" w obwodzie briańskim, gdzie też wybuchł pożar. Prawdopodobnie chodziło o kolejny atak na obiekt rurociągu Drużba, o czym donosiły inne źródła (baza paliwowa i stacja dystrybucyjna o nazwie „Stalowy Koń" zlokalizowane są w obwodzie orłowskim). 4 września ukraińskie pociski trafiły w bazę paliwową w okupowanym Ługańsku, a 9 września – w obwodzie biełgorodzkim. Według dowódcy ukraińskich Sił Systemów Bezzałogowych Roberta Browdiego „Madiara" 8 września uszkodzona została stacja pompowa Wtorowo w obwodzie włodzimierskim, tłocząca olej napędowy do rurociągu zaopatrującego Moskwę. Powołując się na źródła wywiadowcze, ukraińskie media podały, że tego samego dnia doszło do uszkodzenia rurociągu i gazociągu w rejonie Penzy. Doniesień tych nie potwierdziły dotąd inne źródła.

Potencjał militarny Ukrainy

3 września **głównodowodzący Sił Zbrojnych Ukrainy Ołeksandr Syrski polecił jak najszybsze dokończenie budowy podziemnych schronów we wszystkich ośrodkach szkoleniowych armii**. Decyzja ta zapadła w związku z nasilającymi się wrogimi atakami rakietowymi i dronowymi na obiekty tego typu. Generał podkreślił, że latem przeprowadzono już liczne prace, m.in. stawiano podziemne obiekty i kryte przejścia komunikacyjne. W niektórych ośrodkach cały personel szkoleniowy przeniesiono do stałych podziemnych miejsc zakwaterowania.

4 września **ukraiński parlament przyjął projekt ustawy zaostrzający odpowiedzialność karną za samowolne opuszczenie jednostki wojskowej w czasie obowiązywania stanu wojennego**. Żołnierzowi, który to uczyni, grozić ma kara co najmniej pięciu lat pozbawienia wolności. Dodatkowo projekt zakłada zniesienie możliwości stosowania przez sądy okoliczności łagodzących, co oznacza, że kary będą wymierzane niezależnie od indywidualnej specyfiki sprawy. Decyzja o zaostrzeniu przepisów została podjęta po upłynięciu 30 sierpnia terminu dobrowolnego powrotu żołnierzy, którzy wcześniej oddalili się ze swoich jednostek. Obecnie odpowiedzialność za taki krok może mieć charakter dyscyplinarny, administracyjny bądź karny – w zależności od długości i natury nieobecności.

Nowe regulacje mają na celu przeciwdziałanie dezercji i wzmacnianie dyscypliny w siłach zbrojnych. Zarazem rzeczniczka praw żołnierzy Olha Reszetyłowa zwróciła uwagę, że **zdecydowana większość przypadków samowolnego opuszczenia jednostki wojskowej dotyczy wojskowych w trakcie szkolenia lub przenoszenia do jednostek liniowych, a nie walczących na froncie**.

Dzień później Państwowe Biuro Śledcze pojmało piątkę funkcjonariuszy Państwowej Służby Granicznej podejrzanych o pomoc w nielegalnym wywozie mężczyzn w wieku poborowym za granicę. Jak poinformowano, proceder miał miejsce na polsko-ukraińskim przejściu Uhrynów–Dołhobyczów. Zgodnie ze słowami śledczych zatrzymani świadomie naruszali procedury kontroli paszportowej: nie sprawdzali danych w bazach, nie rejestrowali przekroczenia granicy i umożliwiali wyjazd ludziom, którzy nie mieli do tego prawa. W ten sposób terytorium Ukrainy nielegalnie opuściło co najmniej 80 osób w wieku od 18 do 60 lat.

Potencjał militarny Rosji

Według ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR) **Rosja znacząco zwiększyła produkcję dronów typu Shahed-136/Gerań-2, osiągając poziom 2,7 tys. sztuk miesięcznie**. Oprócz wersji bojowej wróg wytwarza również drony „wabiki" – pozbawione głowic bojowych, których celem jest zmylenie i przeciążenie obrony powietrznej.

HUR podał też, że **od początku roku do rosyjskiej armii wcielono ok. 280 tys. żołnierzy kontraktowych**. Rekrutom oferuje się zachęty finansowe – m.in. 2 mln rubli (ok. 23 tys. dolarów) premii za podpisanie pierwszego kontraktu.

Wywiad powiadomił również, że **w obwodzie kurskim pracuje ok. 6 tys. północnokoreańskich specjalistów cywilnych, z czego ponad tysiąc już przybyło na miejsce**. Ich zadania obejmują m.in. odbudowę dróg i przygotowanie linii obronnych. Część podpisuje kontrakty z Ministerstwem Obrony FR i bierze udział w działaniach wojennych.

Wojna a sytuacja wewnętrzna na Ukrainie

Z danych ukraińskiej Izby Obrachunkowej wynika, że proces rozminowywania terenów jest powolny, nieskuteczny i rozproszony organizacyjnie. Przy aktualnym tempie całkowite rozminowanie kraju może zająć nawet 83 lata. Kontrola wykazała poważne błędy w planowaniu, brak jednolitych procedur, niewystarczające mechanizmy monitorowania i raportowania oraz słabą koordynację między instytucjami państwowymi. Audytorzy alarmują, że bez głębokich reform sektorowych przywrócenie gruntów do bezpiecznego użytkowania w przewidywalnym czasie będzie niemożliwe, a to niesie zagrożenie dla bezpieczeństwa żywnościowego i odbudowy gospodarki. Obecnie za potencjalnie zaminowane uznaje się ok. 13,9 mln hektarów powierzchni kraju. Z tego aż 9,85 mln hektarów to znajdujące się w 10 regionach grunty rolne, których nie da się bezpiecznie uprawiać.

Zgodnie z danymi opublikowanymi przez brytyjski wywiad **do Rosji lub na okupowany Krym zostało przymusowo deportowanych ponad 19,5 tys. ukraińskich dzieci**. Część z nich trafiła do tzw. obozów reedukacyjnych, skąd po osiągnięciu pełnoletniości są one mobilizowane do służby w rosyjskiej armii. W reakcji na te ustalenia rząd w Londynie zapowiedział 3 września nałożenie sankcji na osoby uczestniczące w procederze przymusowego wywożenia nieletnich. Łączną liczbę ukraińskich dzieci przebywających na terenach FR eksperci z Uniwersytetu Yale szacują na 35 tys.

